

Solidarność Socjalistyczna

UWAGA czytelnicy! Gdy używamy w tym piśmie słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

W numerze:

| | |
|-------------------------------|--------|
| Wybory | s. 1-4 |
| Kwaśniewski i KGB | s. 5 |
| Sacco i Vanzetti | s. 6-7 |
| Strajk UPS w USA | s. 8 |
| Sterylizacja w Skandynawii | s. 9 |
| Rosyjska rewolucja | s. 10 |
| Nasza Literatura | s. 11 |
| Strajki | s. 12 |

Wrzesień 1997

Nr 44

cena 70 gr.

Solidarnościowa cena 1 zł.

Głosujmy na Unię Pracy ale nie ufajmy politykom

Tylko walka oddolna może coś zmienić

Wybory zbliżają się i znowu nasi panujący chcą wywołać wrażenie, że "ty i ja" rządząmy społeczeństwem, i że przez głosowanie decydujemy o przyszłości własnej i kraju. Oczywiście jest to fałszywy obraz. Po wrzuceniu kartki do urny nie masz żadnej gwarancji, że politycy zrobią to co mówili. Wręcz przeciwnie - wszyscy wiedzą, że politycy odejdą od swoich obietnic tak szybko jak tylko mogą.

Dlaczego? Dlatego, że wszyscy politycy, chcąc czy nie chcąc,

rządzą według potrzeb i żądań wielkiego biznesu czyli kapitalistów - państwowych czy prywatnych. Prawdziwa władza leży gdzie indziej niż w sali sejmowej, mianowicie w niewybieralnych organach - zarządach wielkich firm, armii, policji, biurokracji państwowej. Postowie dostosują się do interesów tych instytucji.

Droga do lepszego życia dla zwykłych ludzi nie wiedzie przez korytarze parlamentarne. Wszystkie prawa, które pracownikom udało się osiągnąć w historii,

zawdzięczają oni masowej walce, strajkom, rewolucjom.

Takie reformy jak 8-godzinny dzień pracy, prawo do wolnych związków zawodowych nie zostałyby wprowadzone gdyby nie oddolny nacisk ruchów pracowniczych.

Widać zatem, że to co się dzieje w dniu wyborczym jest mniej ważne niż stosunki między szefami a pracownikami w ciągu 364 pozostałych dni. Właśnie ten układ sił decyduje o tym, czy pracodawcy

Co słyhać?

Co ma Pieronek do wiatraka?

Chrześcijanie umierali za publiczne wyznawanie swojej wiary. Bardzo się cieszę, że w kraju wolnym, jakim jest Polska nie będziemy się musieli wstydzić tego, że jesteśmy chrześcijanami, że będzie to uwidoczniane na świadectwie, które jest określeniem naszej tożsamości.

Biskup Pieronek, Panorama, 29 sierpnia.

Powstanie Pawlaka

"Bywają różne formy protestu: w historii były to powstania..."

Szef PSL, Waldemar Pawlak, w Sejmie 28 sierpnia, pompatycznie uzasadniając wniosek o wotum nieufności dla rządu.

Właśnie

Te wszystkie "szczególne cechy", jakie przypisuje się Polakom, to czcza gadanina.

Gustaw Herling-Grudziński cytowany w Przeglądzie Tygodniowym, 6 sierpnia.

Nie tylko w Peru

"Každy może zakładać podsłuch. Wystarczy mieć 30-40 tys. dolarów."

Był to jedyny argument prezydenta Fudzimori w obronie tajnych służb oskarżanych o założenie podsłuchu 200 osobom, w tym 13 dziennikarom.

Gazeta Wyborcza, 25 sierpnia 1997.

Uczniowie w garniturach?

W jednej ze szkół średnich w Ostrowcu Świętokrzyskim dyrektor szkoły wymyślił, aby uczniowie chodzili w garniturach. Dzięki stanowczej działalności uczniów, plakatom i ulotkom udało się na szczęście rozwiązać problem.

Etyka lekarska

W miejskim szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim (tak jak w wielu innych szpitalach) zabiegu aborcyjnego nie można dokonać, gdyż lekarze tłumaczą się "etyką". Ale po godzinach pracy ci sami lekarze prywatnie za 15 milionów starych złotych chętnie dokonują zabiegu.

Naszym zdaniem* Naszym zdaniem

odważą się zamykać zakłady i zwalniać pracowników, i czy będą niszczyć służbę zdrowia i wprowadzać luksusowe szpitale dla bogatych. Tak samo jeżeli chodzi o prawo do organizowania się w społeczeństwie w ogóle i o sytuację kobiet, mniejszości narodowych i seksualnych.

Wybory: miernik nastrojów

To po co w ogóle zajmować się wyborami? Dlaczego po prostu nie głosować? Po pierwsze dlatego, że wyniki wyborów do pewnego stopnia wyrażają jakie są prawdziwe stosunki między klasami. Wybory są miernikiem nastrojów w społeczeństwie. Mogą też wpływać na pewność siebie jednej czy drugiej klasy społecznej.

Wybory są ważne też z negatywnego punktu widzenia. Oczywiście jest także, że więcej głosów w wyborach dla faszystowskiej partii pomogłoby im wzrosnąć w siłę, oznaczałoby więcej przemocy wobec Afrykanczyków, Romów, Żydów i "innych". Co więcej osłabiłoby pracowniczą stronę ponieważ celem faszyzmu jest złamać ruch pracowniczy.

Socjaldemokraci na Zachodzie

W krajach takich jak Anglia,

Francja, Niemcy socjaldemokratyczne partie (i komunistyczna we Francji) są uważane przez większość walczących pracowników za ich partię, w przeciwieństwie do partii szefów.

Ostatnie dobre wyniki dla socjaldemokratów w Anglii i Francji dodają pewności siebie tym ludziom i są więc pozytywne też dla oddolnych socjalistów takich jak my, chociaż cały czas mówimy, że nie można ufać socjaldemokratom, że oni także rządzą w interesie bogatych, a tylko własną walką pracownicy mogą wywalczyć coś dla siebie.

Powyborcza polityka tamtych rządów jasno pokazuje, że nasze twierdzenia są słuszne - brytyjski rząd Tony'ego Blaira i francuski rząd Jospina już wprowadzili kilka "reform"-prezentów dla kapitalistów.

W Polsce nie ma takiej jednej partii socjaldemokratycznej, z którą utożsamiałaby się większość pracowników. SdRP, UP i PPS wstąpiły do Międzynarodówki Socjaldemokratycznej. Głosy pracowników jednak nie idą jednoznacznie na te partie - również na AWS, na ROP itd.

Kierujemy się tym, czy głosowanie na jakąś partię zwiększy otwartość pracowników do socjalizmu oddolnego, tj. do pracowniczej demokracji.

Główne partie

Mamy rządową partię, która nazywa się lewicą a prowadzi liberalną politykę ekonomiczną, atakując standard życia pracowników i najbiedniejszych. Robią to też rządy socjaldemokratyczne w innych krajach.

Ale SdRP ma inne korzenie niż niemiecka SPD czy brytyjska Labour Party, które albo tworzyły związki zawodowe lub zostały stworzone przez liderów związkowych i wyrażały jakiś sprzeciw wobec najbogatszych ludzi w ich krajach.

SdRP wywodzi się z partii panującej nomenklatury w PRL-u, PZPR, partii, która wyrażała interesy najbardziej uprzywilejowanych ludzi w kraju.

Z tego historycznego powodu istnieje zupełne zamieszanie co do lewicy i prawicy w Polsce.

AWS wyraża takie zamieszanie. Sojusz między związkiem zawodowym, który od czasu do czasu prowadzi pracownicze walki, i pravicowymi partiami drobnych kapitalistów musi być pełen sprzeczności.

Na pewno część ludzi chce głosować na AWS z "lewicowych" powodów, tj. dlatego, że chcą polepszyć sytuację pracujących ludzi na dole. Takie cele kojarzą (nie bez racji) z tradycją Solidarności jako walczącego związku.

Liderzy AWS, z Krzaklewskim na czele, kierują się jednak innymi

względnymi. Teraz chcą tworzyć partię na wzór niemieckiej CDU-CSU czyli partii wielkiego biznesu.

Szeregowi członkowie (związku) Solidarności, którzy walczyli np. przeciwko zamknięciu Stoczni Gdańskiej, powinni zapytać stoczniovców, górników i metalowców w Niemczech, czy związkowcy mogą być w tej samej partii co rzeźnicy miejsc pracy z chadeckiej partii.

Podczas walki o Stocznę Gdańską, Krzaklewski wołał atakować prawo biednych kobiet do decydowania o urodzeniu dzieci niż organizować skuteczną walkę, żeby ratować miejsca pracy.

Unia Wolności jest przede wszystkim partią liberalnej klasy kapitalistycznej i średniej, chociaż też jest w niej frakcja, określająca się jako społeczna (Kuroń, Kuratowska). Lecz z Balcerowiczem jako liderem partii, nie ma wątpliwości, że to jest partia propagująca jeszcze bardziej "wolnorynkową" gospodarkę.

ROP jest przede wszystkim partią drobnego biznesu, używająca nacjonalizmu i wszelkich uprzedzeń w swojej propagandzie. Ci pracownicy, którzy popierają ROP, wyrażają swoje niezadowolone poparcie poprzez atakowanie kosztów ofiarnych zamiast walczyć z właściwym wrogiem.

Unia Pracy krytykuje rząd z lewicowego punktu widzenia. "Efektem działań liberalnych reformatorów gospodarki, od Balcerowicza po

Kołodkę, są coraz wyraźniej wyłaniające się dwie Polski: jedna - ekskluzywna i zasobna - oraz druga - wielokrotnie większa - mozolnie zmagająca się z kłopotami codzienności, a często wręcz z niedostatkiem i biedą".

(T. Natęcz, Gaz. Wyb. 19 sierpnia).

Ale również popiera gospodarkę rynkową i prywatyzację: "...niezbędne są kroki na rzecz zwiększenia konkurencyjności naszej gospodarki."

"Unia Pracy będzie kontynuować prywatyzację, ale w sposób bardziej uwzględniający dochody państwa". **Unia Pracy znajduje się więc w pułapce wszelkich socjaldemokratów; mówią, że chcą walczyć z najgorszymi skutkami kapitalizmu, ale broniąc zasady systemu nie mogą tego zrobić.**

str. 1-3: Florian Nowicki
Ellisiv Rognien

Głosujmy bez iluzji

Kiedy głosujemy na Unię Pracy, nie oznacza to, że popieramy jej politykę. Oznacza tylko tyle, że jeśli chcemy wzmocnić siłę pracowników i w końcu dojść do pracowniczej demokracji (socjalizmu oddolnego). Nie jest obojętne czy klimat wyborczy będzie zdominowany przez liberalne, narodowe-chrześcijańskie idee, czy też wzmocnią się głosy wyrażające jakąś opozycję do tych idei.

Powiedzmy, że jesteś w miejscu pracy gdzie jedna osoba chce głosować na Unię Pracy i reszta na AWS, ROP, UW, SLD. Jako socjalista oddolny nie jesteś neutralny wobec tych poglądów. Musisz stać po stronie osoby, która wyraża najbardziej radykalną opozycję wobec istniejącego stanu rzeczy, ale również powiedzieć,

że pracownicy razem mogą dokonać więcej zmian niż jakakolwiek większość parlamentarna.

Dla oddolnych socjalistów jest dobrze, jeśli istnieje silna socjaldemokracja nie post-PZPR-owska, bo wtedy centrum ideologicznej debaty będzie leżało dalej na lewo niż np. z silnym ROP-em.

Wyobraźmy sobie, że na związkowych demonstracjach byłyby transparenty Unii Pracy zamiast ROP-u i nawet NOP-u. Mielibyśmy dużo więcej możliwości dyskusji o prawdziwej alternatywie wobec kapitalizmu.

Nie ma rewolucyjnej partii startującej w wyborach. I nawet gdyby była, nie mogłaby wprowadzić zasadniczych zmian dla ludzi lub obalić kapitalizm

Dokończenie na str. 4

UNIA PRACY - Socjaldemokratyczny zaufek

Deklaracja wyborcza Unii Pracy, jak deklaracja każdej socjaldemokratycznej partii jest zbiorem sprzeczności.

Obok "reform w interesie zwykłych ludzi", "dynamiczna gospodarka", rynek i konkurencyjność, obok "ochrony społecz-

nych interesów" i "sprawiedliwego rozłożenia ciężarów" NATO i integracja z U.E.

Tego typu sprzeczności można znaleźć jeszcze wiele. Np. z jednej strony w deklaracji wyborczej czytamy o "laickim charakterze"

państwa, natomiast przewodniczący Bugaj mówi na konferencji prasowej U.P. o kompromisie w kwestii konkordatu i o walce zarówno ze zwolennikami państwa wyznaniowego, jak i z nieprzejednanymi przeciwnikami konkordatu.

"Unia Pracy jest przeciw-

na rewolucyjnym wstrząsom, ale nie zadowala nas także bierna kontynuacja obecnej polityki." Zdaniem rewolucyjnych socjalistów, nawet wypełniony po brzegi postami U.P. parlament nie byłby w stanie przezwyciężyć owej "biernej kontynuacji"- bo nie po to go wymyślono.

Prawdziwa władza leży poza ciałami wybieralnymi. Głosując na U.P. czy P.P.S. odzwierciedlasz siłę lewicowych idei wewnątrz społeczeństwa, ale nie zmieniasz go.

**GŁOSUJ BEZ ILUZJI
I WALCZ O SWOJE
PRAWA!**

przez działalność parlamentarną. Mogłyby tylko popierać pozaparlamentarną walkę i propagować swoje idee o innym społeczeństwie z platformy sejmowej.

Bojkot?

Głosowanie czy nie jest kwestią taktyczną dla socjalistów, nie jest świętą zasadą.

W niektórych sytuacjach oczywiście nie istnieje nawet partia socjaldemokratyczna, na którą można głosować

(np. w USA) i bojkot jest słuszny.

Anarchiści, którzy namawiają do bojkotu wyborów, nie widzą jednak żadnej różnicy między pozarządową lewicą a prawicą. To jest błąd. Różnica nie polega przede wszystkim na tym, co politycy będą robić po wyborach, lecz na tym, jakie nastroje są wyrażane i wzmacniane wśród pracowników przez wyniki wyborów.

Bojkot jako zasada nikogo nie mobilizuje do niczego, tylko do bierności. Jeśli dużo osób nie pójdzie

głosować, to oczywiście wyraża wyobcowanie i niezadowolenie z własnej sytuacji, ale nie daje sygnału do jakiegokolwiek walki, i nie wiadomo w którym kierunku ludzie kierują swoją dezaprobatę.

Zachęcamy ludzi do głosowania na lewicę pozarządową, ale równocześnie podkreślamy, że nie można ufać socjaldemokracjom, i że tylko oddolna walka może zwalczać bezrobocie, biedę i coraz większe ekonomiczne różnice między ludźmi.

Wywiad z Wandą Nowicką:

Co dalej z aborcją?

Wanda Nowicka jest dyrektorem wykonawczym Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Przez wiele lat pracowała na rzecz obrony praw kobiet. Brała również udział w organizowaniu ostatnich demonstracji na rzecz prawa kobiet do legalnej aborcji.

Organizacja Wasza jest coraz bardziej znana w kraju i zagranicą. Jak doszło do powstania Federacji?

W.N.: Federacja została założona w 1992 roku przez pięć organizacji, działających na rzecz praw i zdrowia kobiet. Obecnie do federacji należą dziewięć organizacji, w tym dwie organizacje z Poznania i jedna z Wrocławia. Ponadto akces do Federacji zgłosiła ostatnio kolejna organizacja - z Olsztyna. Do założenia Federacji doszło w momencie, gdy rozszalała się w Polsce burza wokół aborcji, która doprowadziła w 1993 roku do wprowadzenia restrykcyjnej ustawy antyaborcyjnej.

Czym zajmuje się Federacja?

W.N.: Naszym zdaniem tylko kobieta ma prawo decydować o urodzeniu dziecka, ponieważ to ona ponosi skutki ciąży, a potem głównie na nią spada ciężar wychowania dziecka. Wszelkie regulacje prawne, które ograniczają prawo kobiety do decydowania w tej sprawie, są sprzeczne z podstawowym prawem człowieka do samostanowienia i powinny być zmienione.

Federacja od początku swojej działalności działa na rzecz rozwiązań

prawnych respektujących to podstawowe prawo kobiet.

Jak obecnie przedstawia się w Polsce sprawa aborcji?

W.N.: Choć ustawa o planowaniu rodziny, zwana ustawą antyaborcyjną, została w roku 1996 zliberalizowana, to jednak prawo nigdy tak naprawdę nie zostało wprowadzone w życie. W bardzo wielu szpitalach aborcji z przyczyn społecznych w ogóle się nie wykonuje. W kilkunastu województwach aborcja jest praktycznie niedostępna. Sytuacja pogorszyła się po decyzji Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie. Trybunał Konstytucyjny wydał szokujący werdykt o niezgodności zliberalizowanej ustawy z konstytucją. Wymaga to obecnie zajęcia stanowiska przez parlament, a wiadomo, że ani obecny, ani następny parlament nie będzie w stanie uchylić decyzji Trybunału Konstytucyjnego.

A zatem zliberalizowana ustawa na pewno ulegnie w najbliższym czasie ponownemu zaostrzeniu. Kobietom pozostaje zatem, jak poprzednio, udać się do lekarza prywatnie, któremu tym razem sumienie już nie przeszkodzi w wykonaniu zabiegu. A ucierpią na tym, jak zwykle, kobiety najbiedniejsze.

Czy działalność Federacji ogranicza się tylko do walki o legalną aborcję?

W.N.: Prowadzimy również działalność na rzecz planowania rodziny oraz edukacji seksualnej w szkole. Uważamy bowiem, że tylko stosowa-



nie nowoczesnej antykoncepcji oraz popularyzacja wiedzy na jej temat, a nie restrykcyjne prawo, może doprowadzić do zmniejszenia liczby niechcianych ciąż.

Pani startuje w wyborach do Senatu, jako kandydatka Unii Pracy. Jakimi sprawami będzie pani się zajmować w przyszłym parlamencie?

W.N.: W parlamencie zamierzam skoncentrować się na kwestiach społecznych, które moim zdaniem są zupełnie niedoceniane: takich jak, równe szanse dla kobiet w życiu publicznym, zawodowym oraz rodzinnym, poprawa jakości i dostępności służby zdrowia, równe szanse w dostępie do nowoczesnej edukacji, bez względu na miejsce zamieszkania i status majątkowy rodziców. Ponadto zamierzam dążyć do tego, by każdy obywatel, bez względu na wyznawaną religię lub światopogląd, miał równe prawa".

Wywiad przeprowadzono dla gazety "Ulica".

Kwaśniewski i KGB

26.08. ukazało się w "Życiu" Wołka sensacyjne zdjęcie ukazujące Kwaśniewskiego obok Ałganowa.

Uległość

Nie byłoby dla nas zaskoczeniem, gdyby były PZPR-owski minister kontaktował się z KGB, gdyż PRL-owski system był pod hegemonią ZSRR, tak samo jak dzisiejsi politycy są ulegli wobec NATO i USA.

Trzeba zatem zauważyć, że dla ludzi pokroju Wołka współpraca z KGB jest zdradą narodową, natomiast niczego złego nie ma we współpracy z CIA, która "wyzwoliła" nas ponoć od "komunizmu" czy z UOPem, który podobno strzeże naszej świeżo-odzyskanej demokracji. Nie damy się nabrać na taki podział społeczeństwa. Prawdziwy podział przebiega bowiem pomiędzy uprzywilejowaną klasą kapitalistów a ludźmi pracy.

Należy tępić współpracę z wszelki-

mi tajnymi służbami państwowymi, a zwłaszcza z imperialistycznymi, takimi jak KGB i CIA. Pan Wołek nie wie nawet, że USA jest największym imperialistą Światowym, gdyż wspierało i wspiera nadal więcej totalitarnych dyktatur od ZSRR.

Wspieranie puczu

Popieranie i wspieranie militarnego puczu generała Pinocheta w którym zginęło 30 tys. ludzi czy krwawej dyktatury Mobutu w Zairze, stanowią jaskrawe przykłady amerykańskiego imperializmu.

Nie uważamy jednak, że należy bronić funkcjonariuszy państwa policyjnego, które socjalistyczne było tylko w nazwie. Ale nie ufajmy prawicy, gdyż nie broni ona demokracji, tylko kapitalizmu i pod tym względem jest ona w tym samym obozie co Kwaśniewski.

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Płocku i Szczecinie.

Kontakt z nami:

tel. 47 27 03 (W-wa)

tel. 621 857 (Darek, Szczecin)

tel. 69 32 58 (Darek, Poznań)

tel. 62 93 54 (Wojtek, Płock)

Str. 4-5: Florian Nowicki
Andrzej Żebrowski

Wiadomości o Solidarności Socjalistycznej:

W sierpniu 3 osoby wstąpiły do organizacji i sporo nowych osób zainteresowało się naszą polityką. 30 sierpnia sprzedaliśmy 16 gazet pod Rotundą w Warszawie.

W jednym z warszawskich szkół średnich sprzedano mnóstwo gazet.

Solidarność z rosyjskimi marynarzami

Żaloszny nacjonalizm polityków Akcji Wyborczej Solidarność często znajduje się w sprzeczności z praktyką związkową członków NSZZ Solidarności. Związek niestety rozdaje obecnie damowe bilety do Sejmu biznesmenom pravicowych partii, którzy stanowią otwarcie antypracowniczą siłę.

W sierpniu 16-osobowa załoga "Andreea Pukali" zwróciła się do sądu aby wymusić wypłatę zaległej pensji od niemieckiego armatora polskiego pochodzenia.

Rosyjscy marynarze poprosili Krajową Sekcję Marynarzy i Rybaków NSZZ "S" o pomoc w tej sprawie, i ją otrzymali. Związek reprezentował załogę w Sądzie Pracy w Szczecinie, który postanowił aresztować statek dopóki nie zapłaci się długów wobec marynarzy.

Prasa w Polsce czasami podkreśla tylko, że armator był Niemcem, nie mówiąc nic o pochodzeniu polskim, lub pozostawiając tą wiadomość w ostatnich akapitach artykułów na ten temat. Ale fakt ten był znany związkowcom i mimo tego bronili marynarzy rosyjskich.

W końcu armator zapłacił ok. 80 tys dolarów z sumy 90 tys., którą był winien Rosjanom i poprzedniej 12 osobowej polskiej załodze.

Biznes i oszustwo

AWS daje szanse oszustom - biznesmenom, odpowiednikom w Polsce armatora "Andreea Pakuli", by zwiększyli swoje polityczne wpływy.

Związkowcy jednak potrzebują solidarności z innymi ludźmi, właśnie takimi jak marynarze rosyjscy. Szeregowi związkowcy tylko tracą na sojuszu z biznesmenami i sami zdają sobie z tego sprawę coraz bardziej - szczególnie podczas masowych protestów.

Może więc wymarzona partia lidera Solidarności i AWS-u Mariana Krzaklewskiego - pravicowa partia oparta na związku - nie wróży pomyślnej przyszłości.

NASZ KOMENTARZ DO WYWIADU Z WANDĄ NOWICKĄ

Zgadzamy się z Wandą Nowicką, że trzeba walczyć o równe szanse dla kobiet, bezpłatną edukację, lepszą służbę zdrowia itd. Nasza strategia, żeby to osiągnąć jest jednak odmienna.

Nieskuteczności parlamentu dowodzi kwestia aborcji. Prawdziwą siłę stanowi bowiem mobilizacja ludzi, taka jaką organizuje Kościół. Brak masowej mobilizacji z naszej strony spowodował niekorzystny

układ sił i co za tym idzie koszmarną decyzję trybunału konstytucyjnego.

Najważniejszym zadaniem wszystkich zwolenników prawa do aborcji, w tym również posłów i senatorów, musi więc być organizowanie jak największej ilości ludzi poza parlamentem do kampanii i demonstracji w obronie dostępu do legalnej, bezpieczniejszej i bezpłatnej aborcji.

Tylko masowa mobilizacja może zapobiec powrotowi do zakazu aborcji. Postanki i posłowie czy senatorzy z najlepszymi zamiarami nie mogą tego robić bez takiej działalności zwykłych ludzi.

Tylko obalenie opartego na bezustannym dążeniu do zysku systemu raz na zawsze zapobiegnie ograniczaniu podstawowych praw człowieka.

Sacco i Vanzetti:

W sierpniu br. roku mija 70-ta rocznica śmierci na krześle elektrycznym w USA dwóch włoskich anarchistów - Sacco i Vanzettiego, oskarżonych o napad z bronią w rękę w wyniku którego zginęły dwie osoby i skradzione zostały pieniądze przeznaczone na wypłaty dla robotników.

Czy Sacco i Vanzetti rzeczywiście byli winni? Czy to oni popełnili zarzucone im czyny?

Wzrost napięcia

Tuż po pierwszej wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych następuje ogromna radykalizacja wśród robotników. Załamanie gospodarcze wywołane racjonalizacją produkcji i wysokie bezrobocie pociągnęły za sobą wzrost napięcia społecznego i fale strajków. W 1919 r. jedna piąta robotników uczestniczyła w nieoficjalnych strajkach - od Strajku Generalnego w Seattle do Wielkiego Strajku Stalowego.

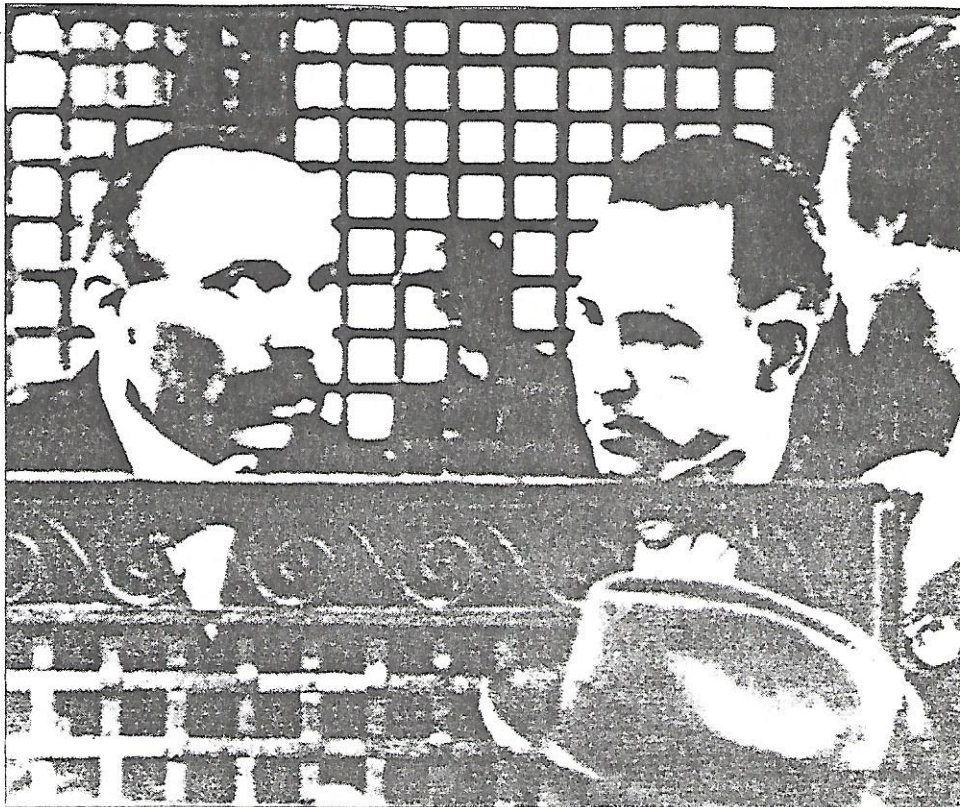
Socjaliści, komuniści i anarchiści stali na czele tych strajków.

Z drugiej strony powszechna staje się korupcja: Administracja stanowa i federalna współpracuje często ze światem przestępczym co dodatkowo pogłębia kryzys.

Na politykę wewnętrzną Stanów Zjednoczonych coraz większy wpływ mają takie postaci jak minister sprawiedliwości A. Mitchell Palmer i szef wywiadu antyradykalnego w federalnym biurze śledczym J. Edgar Hoover - odpowiedzialni za rozpoczęcie tzw. "Palmer raids"¹, "polowań na czarownice", tj. na "radykałów" i cudzoziemców, w efekcie czego w Stanach Zjednoczonych wybucha psychoza "antykomunistyczna i antywywrotowa", a podległe Hooverowi FBI wszędzie węszy spiski antypaństwowe.

Proces polityczny

To wszystko leży u podstaw tragedii dwóch anarchistów i przeciwników pierwszej wojny światowej włoskiego pochodzenia, aresztowanych przypadkowo i oskarżonych o morderstwo z dnia 15.04.1920 r. w South Braintree. Ponadto Vanzetti oskarżony zostaje o napad w Bridgewater z 24.12. 1919 r. Proces ich ma charakter czysto polity-



Sacco i Vanzetti. Ich walka nadal trwa.

Międzynarodowa solidarność w ich

Ówczesna światowa opinia publiczna doskonale zdaje sobie sprawę, że proces tych dwóch anarchistów ma charakter pokazowy i że są oni niewinni.

W ich obronie występują m.in.: Albert Einstein, Bernhard Shaw, Upton Sinclair.

Przez sześć lat trwa wielka kampania na rzecz ich uwolnienia. Coraz częściej organizacje pracownicze popierają sprawę. Komunistyczna Partia widzi sprawę jako sprawę klasową i próbuje budować masową kampanię przez związki zawodowe.

Socjalistka Elizabeth Gurley Flynn rozpowszechnia wiadomość o sprawie wśród związkowców po całym kraju. Po paru latach pisano o Sacco i Vanzettim w federalnych gazetach związkowych. Jedna trzecia funduszy

do kampanii to oficjalne związkowe darowizny. Prawie każdy większy związek domaga się nowego procesu.

Pomimo wielu dowodów niewinności oskarżonych (np. przyznanie się do winy rzeczywistego mordercy), wyrok wykonano z 22 na 23 VIII 1927 r.

Z całego świata do Stanów Zjednoczonych napływają głosy oburzenia, protesty, odbywają się manifestacje i wiece. Sympatia dla tych dwóch anarchistów gromadzi wielotysięczne tłumy.

Tuż przed egzekucją w sierpniu 1927 r., dostownie miliony pracowników w każdym zakątku świata podjęło walkę za Sacco i Vanzettiego.

Miał miejsce 48 godzinny strajk generalny w Buenos Aires, gdzie Komunistyczna Partia miała masowe poparcie. Demonstranci marszerowali

Zamordowani za walkę z systemem

czny, a siedem lat śledztwa całkowicie kompromituje przedstawicieli aparatu sprawiedliwości.

Ława przysięgłych została starannie wyselekcjonowana. Jej przewodniczący to były szef policji. Powiedział on znajomemu, który uważał, że oskarżeni są niewinni: "Do cholery z nimi. W każdym razie powinni wisieć". Jeden z członków ławy był menedżerem w firmie, która miała Vanzettiego na "czarnej liście".

Na rozpoczęciu procesu sędzieja Thayer przemawiał do ławy przysięgłych: "Pomimo, że ten człowiek (Sacco) może nie popełnił przestępstwa o które jest oskarżony, jest on winny ponieważ jest wrogiem naszych istniejących instytucji."

Sacco i Vanzetti bez wątplenia padli ofiarą systemu "sprawiedliwości" w Stanach Zjednoczonych, a ich największą

zbrodnią było to, że byli zarazem anarchistami i cudzoziemcami. Ci Włosi zginęli za swoje przekonania, a męka Sacco i Vanzettiego podważyła autorytet władz. Obaj na pewno byli tego świadomi, o czym świadczyć mogą słowa Vanzettiego:

"Gdyby tak się nie stało, mógłbym całe życie przemawiać na rogach ulic do nędzarzy. Mógłbym umrzeć niezauważony, nieznany, mógłbym przegrać swą stawkę życiową. Teraz jednak nie przegraliśmy. I to jest nasz triumf. Nigdy w całym naszym życiu nie marzyliśmy o tym, że zdołamy tyle zdziałać dla sprawy wolności, tolerancji i sprawiedliwości; dla idei, aby człowiek rozumiał człowieka. Osiągnęliśmy to dzięki przypadkowi. Nasze życie, słowa, cierpienie są niczym (...). Lecz ten ostatni moment naszego życia - ta nasza śmiertelna męka - będzie triumfem naszej idei".

Śmierć Sacco i Vanzettiego stała się natchnieniem dla wielu osób walczących o sprawiedliwość. Dlatego też wypada się całkowicie zgodzić z

Vanzettim, że ich śmierć stała się triumfem ich idei.

1. *Palmer raids (oblawy Palmera)* - rozpoczęte w dzień Nowego Roku 1920 a przygotowane przez Palmera i Hoovera miały za zadanie wylapanie i deportację ze Stanów Zj. wszystkich cudzoziemców podejrzanych o przynależność do organizacji komunistycznych lub sympatyzujących z lewakami i "radykałami" chcącymi zmiany ustroju.

Str. 6-7: Artur Kruczkiewicz
Ellisiv Rognlien

Literatura o Sacco i Vanzettim:

Poza licznymi artykułami w prasie amerykańskiej, których autorzy przedstawiali dowody świadczące o niewinności Sacco i Vanzettiego w Stanach Zj. ukazało się kilka książek dotyczących całej sprawy, wykazujących, że na krzesło elektryczne skazani zostali zupełnie niewinni ludzie.

W Polsce ukazały się dwie pozycje omawiające losy Sacco i Vanzettiego, są to książki: Uptona Sinclaira "Boston" i Grzegorza Jaszuskiego "Marzyciele i mordercy". Obszerne fragmenty całej sprawy znaleźć można także w pismach PPS-u "Robotnik" z 1927 r.

obronie

do ambasady amerykańskiej w Warszawie, Mexico City, Moskwie, Barcelonie, Mediolanie, Hawanie, Tokio i Lizbonie. W Wielkiej Brytanii 12 000 pracowników ścierało się z policją.

W Stanach 6 000 górników w Colorado strajkowało, żeby pokazać swoją solidarność, 16 000 robotników marszerowało przez Rochester, w stanie Nowy Jork, i setki tysięcy demonstrowało w mieście Nowy Jork.

Protesty nie potrafiły uratować życia Sacco i Vanzettiego. Lecz walka ta pomogła zradycalizować całe pokolenie działaczy - ludzi, którzy odegrali ważną rolę w wielkich buntach w Stanach w latach 30-ych.

żyć jak człowiek - umrzeć jak człowiek

W momencie kiedy został aresztowany Vanzetti miał on w kieszeni ulotkę, reklamującą spotkanie, na którym miał przemawiać.

Tekst ulotki brzmiał tak:

"Walczyłeś we wszystkich wojnach. Pracowałeś dla wszystkich kapitalistów. Wędrowałeś po wszystkich krajach.

Czy teraz będziesz zbierać owoce swojej pracy, nagrodę swoich zwycięstw? Czy przeszłość Cię pociesza? Czy terażniejszość się do Ciebie uśmiecha? Czy przyszłość Ci coś obiecuje? Czy znalazłeś kawałek ziemi, gdzie możesz żyć jak człowiek i umrzeć

jak człowiek?

O tych kwestiach, o tych argumentach i o tej sprawie - walce o egzystencję - Bartolomeo Vanzetti będzie przemawiać."

Spotkanie oczywiście nigdy nie miało miejsca. Ale "kwestie, argumenty i sprawy", o których Vanzetti miał mówić są nadal dokładnie tak samo aktualne.

Zadaniem socjalistów oddolnych jest skończenie walki o wolność, sprawiedliwość i równość, którą bohaterowie ruchu robotniczego, jak Sacco i Vanzetti, rozpoczęli.

USA: "Cud gospodarczy" dla bossów

Stany Zjednoczone są często przedstawiane jako wzór racjonalnej nowoczesnej gospodarki. Kiedy nastąpiła tam recesja w 1990 roku wielu komentatorów zignorowało to, aby nie zakłócać ich apologii dla amerykańskiego kapitalizmu.

Dziś jednak wskazują na "cud" gospodarczy, który niby ma miejsce w USA.

Prezydent Clinton chwali się ostatnio, że "gospodarka amerykańska jest silniejsza niż kiedykolwiek była od jednego pokolenia." Tłumaczy, że powstało 12,3 miliona miejsc pracy odkąd doszedł do władzy, a bezrobocie wynosi poniżej 6 proc. od trzech lat. W maju br. stopa bezrobocia spadła do 4,9 proc. - mniej niż w jakimkolwiek miesiącu od 1973 roku.

Dokończenie na str. 9

Największy strajk w USA od 20 lat: Zwycięstwo!



Taką taktyką pracownicy UPS wygrali strajk

Największy od 20 lat strajk w USA zakończył się ze zwycięstwem pracowników.

UPS jest największą na świecie firmą wysyłkową - została ona pokonana przez 185 tys. strajkujących po 15 dni aktywnego strajku.

Kierownictwo UPS jest znane w Stanach jako wyjątkowo surowe wobec ludzi których zatrudnia. Być może zwycięstwo pracowników stanie się punktem zwrotnym dla klasy pracującej w USA [jej pogarszające się warunki w ostatnich 20 latach opisujemy w powyższym artykule].

Główny postulat strajkujących członków związku zawodowego Teamsterów (odpowiednik związku transportowców) został spełniony. Firma została zmuszona do stworzenia 10 tys. pełnoetatowych miejsc pracy (UPS chciała dać tylko tysiąc) i podwyżki

płac dla zatrudnionych w niepełnym wymiarze o 4,10 dolara za godzinę w ciągu najbliższych pięciu lat. Podwyższone zostaną także płace pracowników pełnoetatowych (o 3,10 dolara). Świadczenia socjalne mają zostać podniesione.

Strajkujący dodatkowo zmusili dyrekcję do zrezygnowania z planu utworzenia własnego, firmowego funduszu emerytalnego i wycofania się z funduszu związkowego. Plan ten godził w interesy całego związku Teamsterów ponieważ z funduszu korzystali pracownicy innych firm.

Firma przed strajkiem doręczała 12 milionów paczek, przesyłek, kontrolując prawie 80 proc. rynku w USA. Podczas strajku UPS traciła codziennie prawie 50 milionów dolarów.

UPS jest jedną z największych korporacji w USA. W ostatnich czterech

latach zarobiła cztery biliony dolarów. UPS mógł łatwo spełnić postulaty pracowników.

Pracownicy

Kierowca ciężarówki UPS Ron Crigger mówi o motywacji strajkujących:

"Widzę dyrektorów zarabiających milion dolarów rocznie. Widzę ustawodawstwo, które jest srogie wobec pracownika a daje ulgi podatkowe bogatym. Widzę ataki na system wydatków socjalnych. Nie podoba mi się to co widzę, ponieważ martwię się o moją córkę i inne młode amerykańskie pary walczące by wychować rodziny, walczące aby wystać swoje dzieci na uczelnie."

Zwycięstwo pracowników UPS przekona innych, że możliwe jest stawienie czoła potężnym korporacjom i zwycięstwo.

Było to także zwycięstwo dla wszystkich pracowników w Polsce i Europie, którzy stoją w obliczu takich samych ataków pracodawców.

Solidarność ze strony innych pracowników

Jak powiedział Ron Crigger: "Twożymy historię. Obudziliśmy śpiącego olbrzyma. Pracownicy w innych sektorach gospodarki patrzą na nas - inne kraje patrzą na nas."

Strajk pokazał, że amerykańscy pracownicy potrafią walczyć i, jak twierdzi socjalista z naszej bratniej organizacji w Stanach, strajk "stał się polityczną debatą numer jeden w USA".

Strajk otrzymał poparcie ludzi w całym kraju. Sondáže pokazały, że co najmniej 55 proc. Amerykanów poparło strajk - miliony pracowników utożsamiało się z tą walką.

Dziś prawie jedna czwarta amerykańskich pracowników jest zatrudniona na umowach tymczasowych, w niepełnym wymiarze lub w pracach subkontraktowych. Jednocześnie robotnicy w fabrykach pracują więcej godzin nadliczbowych niż w jakimkolwiek roku od późnych lat 1950-ych.

Lecz sytuacja nie wygląda tak różowo dla pracowników i właśnie dlatego bossowie są tacy szczęśliwi. Wielu czołowych szefów firm klepie się po plecach uznając, że teraz korzystają z owoców restrukturyzacji. W zeszłym roku zapłacili sobie ogromną podwyżkę, 53 proc. - prawie pięć razy więcej niż 11 procentowy wzrost w zyskach. Przeciętny robotnik w fabryce dostał jednak tylko 3 procentowy wzrost płac w ub.r., a pracownicy z białymi kołnierzykami 3,2 proc., - prawie nic po odjęciu inflacji.

Bez służby zdrowia

W pierwszym kwartale br. przeciętna płaca (median) była 5,5 proc. poniżej poziomu w 1989 roku i w zeszłym roku dodatkowy milion pracowników straciło swoje uprawnienia do korzystania ze służby zdrowia. Oznacza to, że obecnie 44 milionów ludzi w najbogatszym kraju na świecie nie może korzystać ze służby zdrowia. Jeśli chodzi o bezrobocie, to sytuacja jest bardziej złożona niż wydaje się z prostego odczytania danych. W Nowym Jorku bezrobocie sięga 10 proc a w Detroit wynosi 7,8 proc. Wśród młodych czarnoskórych kobiet w wieku 16 do 19 lat wynosi 33,8 proc. a wśród czarnych młodzieńców wynosi 32,6 proc.

I to nie wszystko. Korporacje nadal zwalniali pracowników co powoduje

poczucie braku bezpieczeństwa dla milionów ludzi. Nie jest to przypadek. Dyrektor John Challenger z firmy Challenger Gray przyznał, że firmy zwalniają ludzi aby kontrolować płace. Masowe zwolnienia wzrosły o 4 proc. w ostatnim kwartale 1996 roku. Dane z 1997 r. pokazują tę samą tendencję. Więc nie jest to zaskoczeniem, że według sondażu *Wall Street Journal* 46 proc. amerykańskich pracowników twierdzi, że "często niepokoją się" o utratę własnej pracy w porównaniu z 31 proc. w 1992 r.

Przyspieszenie tempa

Zwolnienia spowodowały ogromną ilość przykładów przyspieszenia tempa pracy i dłuższy czas pracy dla wielu pracowników. Ilość przepracowanych nadgodzin stoi na najwyższym poziomie odkąd zostały one pierwszy raz zmierzone w 1956r. Na przykład General Motors obecnie zatrudnia 3,47 pracowników na każdy wyprodukowany samochód a pięć lat temu o jednego pracownika więcej. Firmy takie jak General Electric wpadły na pomysł "rozciągającego zarządzania" - ustalając normę trochę wyższą niż poziom dopiero wykonany przez danego pracownika. Gdy gospodarka znajduje się w szóstym roku stałej ekspansji jest zupełnie jasne, że pracodawcy w USA nie mają zamiaru dzielić się swym szczęściem z pracownikami.

Równowaga nie może się utrzymać zbyt długo. Po pierwsze bezrobocie jest tak niskie, że wielu pracodawców zostanie zmuszonych do podwyższenia płac aby przyciągnąć nowych pracowników. W Columbus, w stanie Ohio, bezrobocie liczy tylko 2,7 proc. Jednak najważniejsze jest to, że niezadowolone wśród pracowników wzrosło w USA w ciągu ostatnich 25 lat - odkąd pracodawcy zaczęli ciąć płace i łamać związki zawodowe. Niektórzy pracodawcy wydają się być przekonani, że mogą utrzymać swoją twardogłową postawę gdy pyszną się swoimi rekordowymi zyskami, bez prowokowania pracowników do walki.

Zarabiają obscenicznie

Dyrektorzy generalni w korporacjach zarabiają dziś obscenicznie 209 razy więcej niż to, co zarabia przeciętny robotnik w fabryce. Lecz chcą oni jeszcze więcej. Welch i jemu podobni są zarażeni arogancją, która występuje w takich czasach jak dzisiaj. Ale zwykle obróci się przeciwko nim ponieważ nawet najbardziej konserwatywni liderzy związkowi muszą czasami ulec presji oddolnej ze strony szeregowych pracowników. Ta presja doprowadza obecnie do punktu kulminacyjnego.

(Artykuł ten był napisany przed strajkiem UPS - zob. str. 8).

Higiena rasowa w Skandynawii

Niedawno opublikowano szokujący raport na temat państwowych sterylizacji w krajach skandynawskich. Chodzi o 40 000 Norwegów, 6 000 Duńczyków oraz 60 000 Szwedów, którzy zostali przymusowo wysterylizowani w latach 1934-76 przez rządy tych krajów, podaje szwedzka gazeta *Dagens Nyheter* (liberalna-niezależna), 20-ego sierpnia. Dalej pisze gazeta, że 90% ofiar stanowią kobiety.

Tak zwana higiena rasowa miała na celu "ulepszenie jakości" obywateli kraju. W latach 20-ych i 30-ych założone zostały państwowe instytuty zwane "rasowo-biologicznymi" w Szwecji, Norwegii i Danii. Instytuty te miały kontrolować uczniów szkół i obserwować "mniej wartościowych", żeby zabrać im możliwość rozmnażania się. Ofiarami mogli być uczniowie mający trudności z czytaniem, uczeniem się, lub koncentracją. Ale sterylizowano także niepełnosprawnych i inwalidów.

"Tylko w niewielkich szczegółach

skandynawskie prawa dotyczące sterylizacji odróżniały się od nazistowskich z roku 1933", twierdzi *Dagens Nyheter*. Prawo mówiło, że sterylizacja powinna być dobrowolna (z wyjątkiem "upośledzonych umysłowo"). Wielu dziennikarzy szwedzkich udowodniło, że ta dobrowolność właściwie nie istniała. Albo klasyfikowano ludzi jako "upośledzonych umysłowo", albo wywierano naciski zmuszając do sterylizacji.

Socjaldemokraci

Przez wiele lat nawet rządy socjaldemokratyczne stosowały taką politykę. Jak to się stało, że socjaldemokraci mogli obejmować taką praktykę, rasistowską praktykę?

Socjaldemokraci zarządzali społeczeństwem burżuazyjnym, przez to stali się zarządcami ucisku klasowego. "Ulepszenia jakości ludności" jest jednak wynalazkiem starszym niż socjaldemokratyczne rządy. Prawa sterylizacyjne zostały pierwszy raz wprowadzone w wielu stanach USA (pier-

wsze w Indianie 1907) z otwarcie rasistowskimi argumentami a także medycznymi oraz ekonomicznymi (obracając się przede wszystkim przeciw biednym z klasy robotniczej).

Sprawa klasowa

Higiena rasowa jest sprawą klasową. W Skandynawii instytuty rasowo-biologiczne oraz związki lekarzy w swoich deklaracjach w latach 30-ych twierdziły, że najbiedniejsi dziedzicznie mają niższą jakość. Jest to fałsz, który nie ma nic wspólnego z nauką.

Decyzja szwedzkiej państwowej komisji do spraw ludności z 1938 roku postulowała sterylizację na wielką skalę ludzi z "lekkim zacofaniem", gdyż ci "nie byli w stanie wychowywać dzieci" i byli ponoć aspołeczni.

Sterylicacje były przede wszystkim próbą zmniejszenia państwowych wydatków na opiekę nad biednymi, w gruncie rzeczy nową, brutalną formą ucisku klasowego, który uderzył głównie w biedne kobiety klasy robotniczej.

Socjaldemokraci skandynawscy chcieli reformować kapitalizm. Dlatego zaczęli nim zarządzać, a tym samym zarządzali uciskiem klasowym. Mówili o wspomaganie słabszych grup, a wyładowali jako sterylizatorzy.

Leon

Rewolucja październikowa

- liczby i bzdury

W związku z 80-tą rocznicą Rewolucji Rosyjskiej w kolejnych numerach wydrukujemy kilka artykułów.

Naszym punktem wyjścia jest to, że rewolucja październikowa była oddolną, pracowniczą rewolucją, która w wyniku międzynarodowej izolacji w końcu lat 20-ych została całkowicie zaprzeczona przez stalinowską kontrewolucję. Niniejszy artykuł pokazuje, że stalinizm i PRL-owski reżim są przeciwieństwem 1917-ego roku, kiedy to ludzie obalili carat i "białą" tyranie. Pokazuje on także jak wiele wspólnego mają ze sobą stalinizm i carat.

Bzdura pierwsza czyli dobry carat

S. Skott - "historyk" szwedzki w swojej apologii caratu wylicza, że od Aleksandra I do Mikołaja II stracono w Rosji zaledwie 600 więźniów politycznych. Tę fantastyczną bzdurę powtarzają za nim nawet niektórzy historycy polscy, choć po jednym tylko powstaniu styczniowym carat postawił w Polsce 700 szubienic...

Przyrzyć się więc warto idyllicznym czasom Mikołaja II: koronacja na Polu Chodyńskim - ponad tysiąc zdepantanych; "krwawa niedziela" 1905; "krawaty Stołypina" - czyli 5000 egzekucji w latach 1906-11; tysiące zamęczonych w więzieniach bez wyroków, tysiące zabitych w demonstracjach i pogromach (brak tu niestety dokładniejszych danych); 100 000 chłopów, jacy "zgubili się" przy nieudolnej kolonizacji Syberii; setki ofiar masakry nad Leną w 1912...

To tylko wyjątki z historii schyłku imperium - imperium samodzierżawia, analfabetyzmu, biedy, korupcji i zakłamania.

Bzdura druga czyli 50 milionów ofiar rewolucji

Warto tu zaznaczyć, że rasowy prawicowy historyk wykrzyknie nawet 150 milionów wymordowanych - ale nie uprzedzamy wypadków...

Liczba ludności Rosji w latach 1914-20 zmniejszyła się ze 169 mln do 137

mln, a więc o 32 mln. Co składa się na tę liczbę? 2 mln poległych w wojnie z Niemcami (1914-17) i 0,5 mln poległych w wojnie domowej (1917-20). W tym czasie epidemie (hiszpanką, tyfus) pochłonęły 7,5 mln ofiar, co zresztą niewiele odbiega od średniej europejskiej. Emigrację można oszacować na 2 mln; a ludność ziem, które odpadły od Rosji na 27 mln (sama Polska 16 mln). Straty te tylko w niewielkim stopniu uzupełnił zmniejszony w okresie wojny przyrost naturalny.

I gdzie te 50 milionów wymordowanych? Komentarz chyba zbyteczny.

Bzdura trzecia czyli milion ofiar Czeki

Czerezwydzajna komisja wykonywała wyroki śmierci na prawdziwych i domniemanych wrogach władzy radzieckiej od II 1918,

od VI 1919 bez sądu - ale tylko do I 1920, kiedy to zniesiono w Rosji (co prawda przejściowo) karę śmierci.

Współcześni obserwatorzy różnie szacowali rozmiary "czerwonego terroru" od 5000 do 130 000. Wg danych oficjalnych stracono 12 000 osób. Są to liczby dość duże - ale usprawiedliwione terrorem białych i interwentów.

Pierwszych masowych egzekucji biali dokonali już w XI 1917 podczas walk o Moskwę - rozstrzelując pod murami Kremla kilkuset czerwonych żołnierzy. Charakterystyczne, że egzekucje przeprowadzili oficerowie, których wcześniej bolszewicy zwolnili z niewoli na słowo honoru...

Biały terror to także np. śmierć 18 000 radzieckich jeńców w polskiej niewoli - zupełny brak opieki medycznej i głód był równie skuteczny jak karabiny maszynowe.

Bzdura czwarta czyli Rosja po rewolucji

Czy ludziom w Rosji po rewolucji żyło się lepiej? I czy można postawić znak równości między reżimem radzieckim czasów Lenina i czasów Stalina? Przedstawmy kilka charakterystycznych liczb.

Czy z liczb tych istotnie wynika, że np. "terror był wpisany w istotę państwa radzieckiego", jak to z lubością powtarzają niektórzy "historycy".

| | Rosja Mikołaja II | ZSRR w lat 20-ych | ZSRR w lat 30-ych |
|--|----------------------|----------------------|----------------------|
| Represyjność państwa: więźniowie | 1912 r. 183 000 | 1922 r. 57 000 | 1937 6 000 000 |
| Poziom życia: umowne "koszyki żywności" za przeciętną płacę | 1913 r. 100 | 1928 r. 151 | 1936 r. 65 |
| Udział przemysłu środków konsumpcji w prod. przem. | 1913 r. 56% | 1928 r. 67% | 1940 r. 39% |
| Kolektywizacja | - | 2% (1928r.) | 93% (1937 r.) |
| Liczebność armii | 1913 r. 1 360 000 | 1928 r. 580 000 | 1940 r. 4 200 000 |

Czy zmiany ilościowe nie świadczą o zmianach jakościowych?

Czy tak samo żyje się w państwie, gdzie w więzieniach przebywa 0,04% populacji - jak i w takim, gdzie ta liczba jest sto razy większa?

Dodajmy tu, że i w dzisiejszej Rosji Jelcyna w więzieniach zamkniętych jest około miliona ludzi. Niemożliwe? A jednak!

Liczbę te nie mogą oddać wszystkich jakościowych zmian jakie zaszły w ZSRR po kontrewolucji stalinowskiej - ale chyba dają do myślenia.

Na 80 rocznicę Rewolucji Październikowej usłyszemy jeszcze mnóstwo innych bzdur, więc "nie dajmy się zwarłować".

Andrzej Witkiewicz

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 3 zł.

Koniec socjalizmu?

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czy jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

C. Barker i K. Weber, cena: koszt ksera
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 2,5 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski
cena: koszt ksera

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 1,5 zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux

cena: 2,5 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie

"Solidarność Socjalistyczna": 70 gr.

Nr 2: Reformy, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS

Nr 4: Aborcja, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Chile 73, Feminizm, Klasy, Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm

Nr 8: Imperializm, Niemcy -23, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm

Nr 11: List otwarty, Ludzka natura, 3. świat

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja

Nr 13: Faszizm, Portugalia, Polska 1980

Nr 14: Jezus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narody

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, USA

Nr 19: II wojna świat., Wietnam, Chiny

Nr 20: Seks, Amerykałac., Faszizm

Nr 21: Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Praca

Nr 24: Antyfaszizm, Gospodarka

Nr 25: Palestyna, Nazizm, Komuna Parys.

Nr 26: Rynek, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Multikorporacje

Nr 28: Strajki, Irlandia Półn., Francja 1968r.

Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Afryka

Nr 30: Antyfaszizm, Socjaldemokracja

Nr 31: Gramsci, Internacjonalizm

Nr 32: 1956r, Solidarność 80-81, Trocki

Nr 33: Religia, Antyrasizm, Narodowości

Nr 35: Aborcja, Kobiety, Marks, Zapłaty

Nr 36: 1956r., Związki zaw., Policja, Zair

Nr 37: St. zdrowia, Korea, CheGuevara

Nr 38: UE, Pierestrojka, Mao, Bolszewizm

Nr 39: Szkolnictwo, 1917 r., Le Pen

Nr 40: Euro-strajk, Albania, Klonowanie

Nr 41: Peru, Zair, PRL, Antyklerykalizm

Nr 42: Aborcja, 1905r, *Kapitał*, Faszizm

Nr 43: Powódź, Gandhi, Keynes

Prenumerata 1 rok (11 numerów): 10 zł.

Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo-wyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres: PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

| | |
|-----------------------------------|--------------------------------|
| Chcę wstąpić do organizacji | Państwowy kapitalizm.....egz. |
| Chcę więcej informacji | Solidarność: |
| Prenumerata (kolporterska) | Od Gdańska do |
| List otwarty do Partii | egz. W jaki sposóbegz. |
| Marksizm w działaniu | egz. Czym jest socjalizm |
| | egz. |

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Imię, nazwisko i adres.....

..... Tel.....

Solidarność Socjalistyczna

Strajki pokazują drogę

W okresie przedwyborczym wielu pracowników może mieć iluzję, że ta czy inna partia może załatwić coś dla nich - chronić od bezrobocia, zapewnić dobrą służbę zdrowia, większe pensje czy szybszy dostęp do własnego mieszkania.

Po 1989 roku ludzie wierzyli, że będzie krótki okres zaciskania pasa a później wszystko będzie wspaniale. Jednak rządowi "postsolidarnościowemu" tak jak i potem "postkomunistycznemu" udało się pogorszyć stan służby zdrowia, zmniejszyć udział płac w produkcie narodowym, zwiększyć bezrobocie i wzbogacić małą mniejszość najbogatszych i kilka procent ludności, którzy mogą się określić jako zamożni. Niektórzy wierzyli Kwaśniewskiemu gdy powiedział przed kampanią prezydencką 1995 roku, że udostępni mieszkania młodym ludziom.

Dziś widzimy, że

* **Budownictwo** mieszkaniowe jest na skandalicznie niskim poziomie. Jak powiedział lider Unii Pracy Ryszard Bugaj w Sejmie 28 sierpnia "Mamy do czynienia z nie istnieniem, praktycznie rzecz biorąc, budownictwa mieszkaniowego dla normalnych ludzi. To jest poziom z 52-ego roku".

* **Edukacja** staje się coraz bardziej dostępna tylko dla zamożniejszych ludzi. Bugaj w tym samym wystąpieniu: "Nigdy jeszcze w Polsce... tak wielu ludzi nie musiało studiować za pieniądze jak dzisiaj".

* **W latach 1994-97 produkt krajowy brutto** wzrósł w granicach 35-38 proc., wynagrodzenia zaś wzrosły w granicach 9-11 proc. Oznacza to, że tempo wzrostu wynagrodzeń w całym okresie rządów koalicji stanowi jedną czwartą wzrostu tempa produktu krajowego brutto. Spowoduje to

systematyczny i ogromny spadek udziału płac w dochodzie narodowym - znowu Bugaj 29 sierpnia.

Cytujemy Bugaję ponieważ atakuje rząd z lewa (oczywiście zapomniał o tym, że rządy przed rokiem 1993 robiły podobne rzeczy w wymienionych dziedzinach). Gdy mówił o "normalnych" ludziach Cimoszewicz był oburzony twierdząc, że bogaci są też normalni! Głosowanie na Unię Pracy wyraża do pewnego stopnia sprzeciw wobec dominującej na scenie politycznej prawicowej ideologii liberalizmu i narodowego-klerikalizmu.

Ale mały strajk pacjentów we Włocławku, a przede wszystkim początek akcji protestacyjnej pracowników koksowni na Górnym Śląsku wskazują na jedyną realistyczną drogę do ochrony i polepszenia standardu życia zwykłych ludzi: aktywna samoorganizacja w walce z bossami. Partia Bugaję nie zrobi tego.

Akcja pracowników koksowni rozpoczęła się pomyslnie jednością pracowników z sześciu związków. Komitet strajkowy ma rację, że grozi strajkiem okupacyjnym.

Jest to najlepsza taktyka w walce przeciwko zwolnieniom - pomaga w skutecznej organizacji strajkujących, zapobiega próbom wyprowadzenia maszyn czy innego sprzętu przez pracodawcę, i stanowi "siedzibę", z której można mobilizować solidarność ze strony innych pracowników.

Jedność związków W koksowni

Każdy z sześciu związków zawodowych działających w Zakładach Koksowniczych "Przyjaźń" w Dąbrowie Górniczej przeprowadził dwugodzinny strajk ostrzegawczy 28 sierpnia. Koksownia zatrudnia 3 tys. pracowników.

Strajkujący żądają "powstrzymania procesów unicestwienia i upadłości koksowni, wprowadzenia skutecznych mechanizmów zapobiegających likwidacji 3 tys. miejsc pracy, zwrotu z budżetu państwa nadpłaconej dywidendy w latach 1990-95 w wysokości ponad 200 mln zł, zgodnie z orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz zapewnienia terminowej realizacji wypłat wynagrodzeń".

Domagają się wstrzymania restrukturyzacji wewnętrznej przedsiębiorstwa do momentu załatwienia postulatów komitetu strajkowego. Przewodniczący komitetu strajkowego wszystkich związków Zenon Fiuk zapowiedział zaostrzenie protestu "do strajku okupacyjnego łącznie, jeśli postulaty strajkujących w ciągu najbliższych dwóch tygodni pozostaną bez odpowiedzi ze strony rządu".

Strajk chorych przeciwko zamknięciu oddziału szpitalnego

Stan służby zdrowia jest tak okropny, że nawet pacjenci zaczęli strajkować.

Pięcioro chorych Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku z oddziału rehabilitacji, który został formalnie zlikwidowany 1 sierpnia br., podjęło tygodniowy strajk okupacyjny i głodówkę. 5 sierpnia pacjenci odstąpili od czynnego protestu.

Dyrekcja szpitala zlikwidowała 20-

osobowy oddział rehabilitacji, by zyskać miejsce na powiększenie oddziału wewnętrznego, któremu brakowało 130 łóżek, według dyrekcji szpitala.

Po akcji protestujący powiedzieli, że zorganizują oddział wojewódzki Obrony Praw Pacjenta, który będzie kontynuował walkę o ponowne utworzenie we Włocławku oddziału rehabilitacji.